KURJER WARSZAWSKI

D. 18. Stycznia. — Rok 1839. Piątek. № 17. Jutro, Ś. Kanut. Urodz: J.C.W. W.X. Anny Pawłówny.

Mianowany przez Radę Administra: Radca kolleg: *Czetyrkin*, p. o. Inspektora głównego wydziału Lekarskiego, Członkiem Rady Głównej Opiekuńczej Instytutów dobroczynnych. — Jan Nep: *Łastowiecki* Mecenas przy Sądzie Najwyż: Inst: Król: Polskiego, upoważniony został przez JW. JX. Biskupa Suffragana i Administratora Archidyecezji Warsz:, do stawania w Sądach Duchownych tutejszej Archidyecezji. — W smutku pogrążony Ojciec wraz z familją po zgonie w kwiecie wieku ś. p. Antoniego *Feder* Urzędnika Dyrekcji kommunikacji lądowych i wodnych, lat 24 maiącego; zapraszaią krewnych, przyiacioł, kolegów i znaiomych, na exportacją ciała z domu pod Nr 1250 przy ulicy Nowy-świat, iutro o godzinie 3ciej z południa na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą. — Xięstwo Marcel: *Lubomirscy* wyiechali na Wołyń. — Przedsięwziąłem publicznie ogłosić godny czyn Kollektora w m. *Kałuszynie* zamieszkałego, u którego trzymaiąc 3cią część Losu Nr 18,963, za 3 ostatnie klassy nie zapłaciłem mu stawki; z wygranej iednak 50,000 złp., zapłacił mi całkowitą należność. *N. Farber.* — Wczoraj w Reda: Kurjera złożono: dla ociemniałego Starca b. Aptekarza od J. L. nadesłane z prowincji zł. 5; a na Instytut moralnie zanied: dzieci zł. 2, od Piotra Stróża za potrącenie wiernego psa. — Jutro w Resursie Kupieckiej w pałacu Mniszkowskim *Wieczór tańcujący.* — Najnowsze Walce pod tyt: *Bal maskowy*, skomponowane na pjanoforte i ofiarowane W. Elżb: *Miaskowskiej* przez *Głogowskiego*, wyszły z druku, i można ich nabyć we wszystkich składach Nut. Cena exem: zł. 2 i pół. — Mam zaszczyt donieść Sza: Publi: a szczególniej Osobom które u mnie zamówiły rozmaite towary, iż w tych dniach odebrałem świeży transport z *Paryża*, między innemi Wody do farbowania włosów, Mydła w rozmaitych gatunkach do rąk i do golenia, iako też dla Dam włosy zamówione Paryzkie do kaszfoljów i dla Mężczyzn na peruki, Perfumy i Kwiaty najnowsze; których to artykułów każdego czasu dostać można w Magazynie moim przy ulicy Miodowej pod Nr 486. *Kraciński.*

(Ar. nad.) Wyczytawszy w Kurjerze, iż ktoś poszukuie stosownego miejsca na zakład Instytutu *Grefenbergskiego;* pośpieszam donieść życzącemu, iż w dobrach *Wysokie*, w Gubernji Lubelskiej, o pięć mil od *Lublina*, znajduie się nader stosowne miejsce temu celowi zupełnie odpowiednie, to iest na wysokich górach są 2 obfite źródła, po lewej i prawej stronie doliny, iedne w polu a 2gie w lesie, przytem okolica w miniaturze iest *Grefenbergska*, blisko znacznej wsi i dworu. Najlepiej na miejscu przekonać się można o dogodnościach, a Rządzca tych dóbr z chęcią zgłaszaiącym się miejsce wskaże.

Niemcy. — Aient karlistowski Baron *Haber*, przybył do *Frankfortu n. M.* — Do *Wiednia* kazano przymaszerować 6 pułkom z prowincji, na manewry maiące odbywać się pod czas obecności W. Xcia CESARZEWICZA Następcy tronu ross:. — Xżę *Albrecht* Pruski wydał rozporządzenie zbudować w iego dobrach *Kamenz* w Szląsku, zamek, maiący dominować nad całą okolicą; Kościoł miejscowy wzniesiony na znacznem wzgórzu, szczytem swoim ledwo sięga fundamentów nowego zamku; koszt budowy podany iest na 3 miljóny zł.

Francja. — Mieszkańcy odległych osad *Martyniki* i *Guiany* przesłali Królowi pawinszowanie z okoliczności narodzenia się *Hrabiego Paryzkiego.* — Wiadomość o zdobyciu *d' Ulloa* wzniecilo radość powszechną, dzienniki opozycyjne które dotychczas wystawiały ten krok

za niepodobny do wykonania, nie ogłosiły ieszcze żadnych uwag; zapewne nie omieszkaią zganić postępowanie Admirała *Baudin* (Bodę) z powodu że dozwolił 1000 ludziom z załogi mexykańskiej zostać w *Werakruz*. Jakkolwiekbądź, cytadella czyli klucz *Mexyku* zostaie w ręku Francuzów i rząd tameczny nieochybnie będzie zmuszony dać wszelkie zadosyć uczynienie.

Hiszpanja.— Dwa statki przybyłe z *Alhucemas* z tamecznemi powstańcami, nie mogąc przy brzegach hiszpańskich znaleźć bezpiecznego punktu do wylądowania, schroniły się do *Oranu*. — Dzienniki karlistowskie dowiodły, że to Izabelliści pierwsi rozpoczęli niecne mordowanie ieńców woiennych. — *Espartero* znowu dostał od rządu kilka miljonów realów; spodziewaią się więc, że przedsięweźmie wkrótce iaką wyprawę, daleko nie potrzebuie, bo Karliści są blisko stolicy. — *Kabrera* odpisał Jenerałowi *Wan Halen*, że póty nie przestanie okrutnie obchodzić się z ieńcami, póki drugi nie zacznie lepiej postępować z ieńcami karlistowskiemi.

Rozmaitości. — Dalszy ciąg przysłowiów ogłoszonych teraz w *Lipsku*. Komu iest za swobodnie, niech się ożeni. Przy BOSKIEM błogosławieństwie, wszystko się udaie. Bądź dobrze z BOGIEM, a będziesz dobrze i tobą. Ogień czyści złoto, a cierpienia serce. Cierpliwość iest lekarstwem złości. Waż słowa iak złoto. Stosuj się do świata, bo twoia głowa za mała, aby świat stosował się do niej. Urodzenie iest wiele, ale ukształcenie ieszcze więcej. I mały człowiek iest człowiekiem. Stare grzechy okrywaią nowym wstydem. Światło iest zawsze światłem, choć go ślepy nie widzi. Niedbałemu i Niebo nie dopomoże. Pobłażaiąca Matka źle wychowa dzieci. Praca iest matką sławy. Pokorna Kobieta, posłuszeństwem podbiia męża. Kto chce mieć ogień musi dym znosić. Wiernego sługę BÓG wynagradza. Cierpliwość iest ważniejsza nad dyament. Upór do piekła prowadzi. Boiaźń BOGA, iest prawdziwą mądrością. — Instytut naukowy w *Paryżu* niedawno odbył swoie doroczne posiedzenia, na ktorych rozdano nagrody za rozmaite pisma, a przytem *nagrodę cnoty* zwaną *Montyona;* tę otrzymał ubogi stolarz Alexander *Martin* wieśniak. Historja iego iest następuiąca: Hrabia wnuk wnuczki *Sullego* opuścił Francję roku 1830 z maiątkiem bardzo nadwerężonym, tak iż ledwo zdołał udać się do *Bruxelli*. Poprzednio odwiózł swoie dzieci (2 córki iedna maiąca lat 5, druga lat 4 i synka maiącego półtora roku) do tegoż *Martina*, który w dzieciństwie został przyięty do ojca Hrabiego i przez 35 lat był u niego w usługach. Z bogactw *Sullego* zostały tylko staremu Margrabiemu 3 renty; iedna 2,400 franków dla iego syna, wspomnionego Hrabiego, 600 dla siebie samego i 400 fran: dla wiernego *Martina*. Starzec wkrótce umarł. Wierzyciele położyli areszt na pensję *Martina*, który żywił się w swoiej wiosce z żoną i 3giem dzieci. W tem wchodzi do iego domu syn iego dawnego pana, oddaie mu pod opiekę 3ie dzieci; przyrzeka po nie wrócić. Lecz od tego czasu iuż Hrabiego nie było widać. *Martin* przyjmuie wnuków swoiego dawnego pana; może on dziennie zarobić 2 złote, iego żona i starsza córka 24 *su*, ieżeli nie ma pracy, pożyczaią; ieżeli nie mogą pożyczać, sprzedaią sprzęty domowe; ale dzieciom Hrabiego niczego nie zbywa. *Martin* z swoią rodziną zaiada chleb razowy, a dzieci pana chleb biały. Nie siada z niemi przy iednym stole, ale usługuie im z uszanowaniem iakby w zamku *Willabon*. R. 1836 umarł Hrabia, *Martin* zostaie obrany opiekunem iego dzieci. Teraz dopiero władza przypomniała sobie potomków *Sullego*, Król udzielił opieki potomkowi iego rodu, własnym kosztem oddał do kollegjum *Henryka IV*, córki wstąpiły do zakonu, a poczciwy *Martin* teraz otrzymał nagrodę. — Oryginał angielski wyznaczył zeszłego lata nagrodę 1000 dukatów temu, kto potrafi przy stole ciągle w prawej

ręce trzymać lewą rękę znaiomej Damy, swoią lewą obierać i zjeść kopę raków bez opuszczenia skorupki, nalewać sąsiadom wina i opowiadać przytem zabawną historję, przez cały ciąg obiadu! — Dwóch Xiążąt z rodziny Cesarza *Chińskiego*, przed kilką laty z pogan zostali Chrześcjanami, lecz lękaiąc się gniewu Cesarza, wrócili do swej wiary, niedawno znowu zaczęli wyznawać religją katolicką, za to Cesarz wydał przeciw nim wyrok skazuiący na najniższy stopień niewolnictwa. Inny wyrok tegoż władzcy Chińskiego zakazuie kurzenia w fajkach *opjum*, pod karą **100** kiiów lub wygnaniem z kraiu, a nawet ścięciem głowy! — Pewna Ichmościanka spotkawszy swoią przyiaciołkę porządnie ubraną, zapytała iej w ten sposób: powiedz mi moia kochana czem się ty trudnisz, czy w służbie iesteś? O! wcale nie służę, bo trudnię się włóczkową robotą. Jakto? ty robisz włóczką na kanwie, wszak nie umiesz, ile wiem tej roboty. Nie, bynajmniej tego nie umiem i teraz, lecz ty mnie nierozumiesz, bo trudnić się włóczkową robotą, iest to włóczyć się po ulicach, nie maiąc co lepszego do roboty. — Może na przyszłe lato będziemy mieć wcale nowy owoc. Podróżnik *Alexander* opowiada: Owoc zwany *Naras* rośnie na małych wzgórzach piaszczystych (w południowej Afryce), łodyga dochodzi 5 stóp wysokości, iest bez liści, ale ma kolce na około ciemno-zielonej gałęzi. Owoc zamknięty iest w skorupie podobnej do skóry, obsadzonej kolcami, i iest dwa razy większy od pomarańczy, na 18 cali średnicy, a wewnątrz podobny iest do melonu. Zerwałem na wpół dojrzały, i chciwie sok wyssałem, palił na ięzyku i podniebieniu; kiedy owoc iest dojrzały, ma smak bardzo przyiemny. Roku zeszłego przywieziono już nasienie tej rośliny do Anglji i zapewne upowszechni się w całej Europie.

SKNERA.

Sknera iuż bliski zgonu, w ostatecznej chwili,
Rozkazał, by go Krewni w koło obstąpili.
Teraz dopiero rzecze „Moie dzieci drogie!
Mem staraniem nie będzie żadne z was ubogie,
Lecz pamiętajcie skąpić gdy z ziemi ulecę.“
Tu kiedy drżącą ręką smrodną gasi świecę,
Dodał: „Oto was dziatki i błagam i proszę,
Kupujcie zawsze świeczek cztery za 2 grosze.“

Ponieważ, z powodu wywieszonych **OKULARÓW** na sprzedaż publiczną w oknie przy ulicy Podwal, zachodzą często pomyłki względem mieszkania i wyrobów szkieł ocznych M. O. *Bachmana*, Optyka praktycznego, iako też zawód i utrudzenie dla Osób szczególnie przybywaiących z Prowincji; przeto tenże Optyk ma zaszczyt uwiadomić Prześw: Publiczność, że zakład iego Optyczny ciągle znajduie się przy ulicy Podwal Nr 522, na przeciw Pałacu niegdy Arcybiskupów, teraz Dyrekcji Jeneralnej Towarzystwa Kredytowego, i że Szkieł ocznych wyrabianych w szlifierni swoiej, nigdzie w kommis, tem mniej zaś na uboczną przedaż lub wystawę nie oddaie.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Załuski Tom: Hr. z Siedlec; Skarbek Józ: Hr. z Osienciny; Doliwa Szczepan Dzie: z Kamelska; Szarewicz Teodor Dzie: z Butkowa; Górski Wal: Dzie: z Sarbiona; Podczaski Józ: Dzie: z Kaszard.

DONIESIENIA.

W Składzie Fabrycznym Strun Fiorentiniego przy ulicy Krakow: Przed: Nr 436 na 1em piątrze wprost Instytutu Dobroczynności, znajduie się zawsze u'ubiony **PUDER** Ryżowy pachniący do wycierania się, na pudełka po złotemu. W tymże Składzie wszelkie **STRUNY** tak kraiowe, iako też Neapolitańskie i Rzymskie świeże, sprzedaią się po cenach zastosowanych do cen fabrycznych.

Na żądanie stron interesowanych, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywil: tutejszego, w Warszawie przy ulicy Nowy świat pod Nr 1319, w domu b. Towarzystwa przyiacioł nauk, w Sklepie pod arkadami d. 10/22 Stycz: r. b. i dni następne, zawsze od godz: 9 z rana, rozmaite Ruchomości, do niegdy Jana i Marjanny Małżonków Smolak należące, iako to: Zegarki złote i srebrne, cylindrowe i zwyczajne, Biurko wiedeńskie graiące z fletami i zegarem, Srebra rozmaite, Narzędzia Zegarmistrzowskie, Worki, Meble, Garderoba, Pościel, Bielizna, i t. p. przedmioty, przez publiczną licytacją za gotowe natychmiast płacić się maiące pieniądze, sprzedane zostaną. *Wincenty Julicki* Reient.

Stronom które sprawy swoie powierzyć mnie raczyły, mam honor donieść, że od Sgo Michała r. z. mieszkanie moie przeniosłem do domu przy ulicy

Długiej pod Nr 589, zaraz za dawnem Kollegjum XX.
Piiarów stoiącego. Zarazem donoszę wszystkim, że
gdyby sobie kto życzył nabyć WSIE: pierwszą o pół
3ej mili od Warszawy przy trakcie Kaliskim; 2gą o
mil 7 od Warszawy przy trakcie dawnym Lubelskim,
3cią o mil 12 od Warszawy, a mil 2 od nowego tra-
ktu Lubelskiego leżącą, lub gdyby kto chciał wziąść
w dzierżawę KOLONJĄ z domem mieszkalnym, Za-
budowaniami ekonomicznemi, Gruntami, Łąkami, ob-
szerną Winnicą, z czynszami i robocizną od Osadni-
ków, oraz z innemi korzyściami o wiorst 6 od Modli-
na leżącą; takowych Opisy przejrzeć może w moiem
mieszkaniu. Gdyby zaś kto miał do wydzierżawienia
MAJĘTNOŚC rocznie 20,000 dochodu przynoszącą,
opis tejże do mego mieszkania dostarczyć raczy.—*Jan
Kanty Kobylański* Adwokat S. A. K. P.



Bryka kryta na ressorach, niemiecka,
bardzo wygodna, może być dana każde-
go czasu Osobie pewnej w podróż do
Krakowa, bez żadnej opłaty; bliższa wiadomość w do-
mu Ner 61 w Rynku Starego Miasta, na 2 piątrze od
tyłu, wchód głównemi wschodami, później przez ganek.

Nabywszy partją KWIATÓW z Piór wyrabia-
nych w Bachji w Ameryce południo:, mam honor
polecić się z temi najbardziej na Bale, gdyż iak-
kolwiek piękne są kolory tych kwiatów w dzień,
więcej iednak przy świetle zyskuią, albowiem
są robione z piór naturalnych bez dodania sztu-
cznych kolorów. *J. L. Wemmer.*

Podpisana uwiadamia, iż ieden z Obywateli w
Powiecie Opatowskim, Gubernji Sandomierskiej mie-
szkaiący, nabył odemnie Testament po niegdy ś. p.
Tomaszu Kalinowskim, na złp. 8,000; gdy zaś tej
summy podpisana ieszcze nie otrzymała, przeto o-
strzegam, aby testamentu nikt nie nabywał, gdyż z
nabycia iaką stratę poniesie, sobie winę przypisze.
Anna Kalinowska.

Kto zgubił kilka paczek GUZICZKÓW z perło-
wej macicy; odebrać może w Drukarni Kurjera.

Podpisany, ma zaszczyt zawiadomić Szano-
wne Osoby, które go dotąd swoiem zaufaniem zaszczy-
cały, iż dla zapobieżenia nadal wszelkim nadużyciom
ze strony rozmaitych Szwaczek, które niedokładne
wyroby swoie za wyroby z moiej fabryki przedawali,
odtąd na każdym gorsecie w fabryce moiej własnej
wyrobionym, w miejscu gdzie brykla, będzie znak:
„Fr: Froehlich w Warszawie Fabr: Gorsetów" wytło-
czony czarnym tuszem.— *Fr: Fröhlich*, w pałacu Pa-
ca przy ulicy Miodowej.

Ktoby posiadał iakową wiadomość o pobycie lub
śmierci Wojciecha Czyżewskiego; raczy zawiadomić
podpisanego iako Ojca na koszt mój, do Miasta Zgie-
rza w Obwód Łęczycki. *Antoni Czyżewski.*

Ktoby miał do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b.
w bliskości Warszawy KOLONIJKĘ, z porządnem
mieszkaniem i ogródkiem, niech się zgłosić raczy po
wiadomość do Stróża domu Nr 1252 na Nowym świecie.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe 2.

TEATR WIELKI. Jutro 12 raz *Parawjedes.*

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W.
Grabowskiego pod Nr 495, grać i śpiewać będą PP.
Paulina *Prajs* i Siostry *Szwarc* od godziny 5tej.

Dziś w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielań-
skiej na rogu Tłumackiego pod Nr 600, KWINTET
Kubełki odegra wyiątki z najnowszych Oper; oraz
Walce Strausa i Lannera, między któremi ulubiony
Walc *Aurora* Labickiego.

Dziś w nowo otworzonej Kawiarni pod Nrem 605
wprost Hotelu Lipskiego przy ulicy Bielańskiej grać
i śpiewać będą PP. *Baur*, gdzie dostać można prócz
dobrej KAWY, PONCZU i HERBATY, także wszel-
kich TRUNKÓW, dobrze urządzonej KOLACJI,
ŚNIADANIA i OBIADÓW na różne ceny.

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale Nr
525 wprost domu Zajdlera, Familja *Reslerów* grać i
śpiewać będzie. Przytem dostać można PONCZU
HISZPAŃSKIEGO.

Schadzka Artystów Muzycznych przy ulicy Rynek
Starego Miasta pod Ner 37; można w każdym czasie
zamówić na Bale, Wesela, Komplety i inne zabawy.

Mam zaszczyt uwiadomić Szano: Publ: iż otworzy-
łam KAWIARNIĘ idąc od Zamku po prawej stronie
w Rynku Starego Miasta pod Nr 61; w której dostać
będzie można PĄCZKÓW po gr. 3 sztukę, do kawy,
ponczu i herbaty; oraz zawiadamiam Szano: Publicz:
iż wieczór dzisiejszy Towarzystwo Śpiewaków Wie-
deńskich uprzyiemniać będzie zabawą muzykalną u-
rozmaiconą Arjami, Duetami, Tercetami i Scenami ko-
micznemi w kostiumach, przy towarzyszeniu Arfy i
Gitary; zacznie się o godzi: 5tej, a staraniem moiem
będzie aby zaufaniu Szan: Publ: zadosyć uczynić, i
nadal na iej względ zasłużyć. Za rychłą usługę i
dobroć trunków podpisana zaręcza. *D. Szpeck.*

Dzjś w Kawiarni pod znakiem Kogutka na Krako:
Przed:, wprost b. Konserwatorjum, Nr 454, na 1em
piątrze, Familja *Nitnerów* grać i śpiewać będzie.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej
Zupa ryb:, Sandacz 2ki, Szczupak, Zupa na szaro,
Lin, Karaś i Okoń z sos:, lub wszystkie smażo:, Ma-
karon włos: z parme:, Polędwica szpiko:, Pieczeń do-
minikańska, Potrawa z gęsi, Zrazy rzym: i Kotlety.